Nr 23. Kraków, Niedziela 15 Stycznia 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. - W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile).
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 koz. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany [illegible] ras 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „N. Reformy“.)

Rada ministrów.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady ministrów, która zajmowała się przygotowaniami do nadchodzącej sesyi.

Bezwartościowe „gwarancye“.

Wiedeń. „Slav. Tagblatt“ donosi ze Lwowa: Pos. Kędzior w rozmowie z korespondentem „Slav. Tagblattu“ wyraził przekonanie, że gwarancyę rządu w sprawie budowy dróg wodnych, o ile można wnioskować ze sprawozdań dzienników, nie przedstawiają najmniejszej wartości realnej.

Czesi wobec rządu.

Praga. Młodoczesi ogłaszają w swoich dziennikach artykuł, w którym między innemi powiedziano: Jeżeli potwierdzi się przypuszczenie, że rząd zmieni swoją dotychczasową bierność wobec zajść w Czechach, to w takim razie będzie to dostatecznym powodem dla Czechów do zmiany taktyki opozycyjnej.

Burmistrz Wiednia w Paryżu.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi z Paryża: Dziś przybędzie tu burmistrz Wiednia dr Neumayer z kilku członkami wiedeńskiej Rady miejskiej, celem rewizytowania mera Paryża i kilku członków paryskiej Rady municypalnej, którzy przed kilku miesiącami byli gośćmi miasta Wiednia. Ponieważ przyjmowano ich w Wiedniu tylko jako gości miasta i dlatego nie przedstawiono ich cesarzowi, w ten sam sposób przyjęci będą w Paryżu dr Neumayer i członkowie wiedeńskiej Rady gminnej.

Mylna pogłoska.

Sarajewo. Wiadomości kilku pism o zajściu na granicy na brzegu Driny koło Bjeliny, według których bośniaccy chłopi zostali przez Serbów napadnięci i z tego powodu rozpoczął akcyę batalion piechoty z karabinem maszynowym, są nieprawdziwe. Pogłoska ta powstała stąd, że na wyspie Vrela-Drenowa markowano część linii granicznej przez wykopywanie rowu. Pracę tę wykonano w zupełnym spokoju.

Z Sejmu bośniackiego.

Sarajewo. W sprawie programu prac Sejmu przyszło do zupełnego porozumienia między Sejmem i rządem. Sejm zbierze się 23 b. m. Pierwotnie było projektowane zebranie się Sejmu na 16 b. m.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Sejm kontynuował dyskusyę nad przedłużeniem bankowem. Na końcu posiedzenia przyjęto wniosek o przedłużenie trwania posiedzeń o jedną godzinę, tak, że od poniedziałku posiedzenia będą trwały do godz. 3 po południu.

O prezesurę Koła polskiego.

(Telefonem.)

Lwów. „Gazeta Narodowa“ w dłuższym artykule p. t. „Wybór prezesa Koła“ stwierdza, że ubolewać należy, iż Starzyński nie chce przyjąć prezesury Koła; czyni on to przedewszystkiem ze względu na zdrowie a niemniej ze względów politycznych, albowiem mniema, że prezesem Koła powinien być tylko ten, za którym każda grupa w Kole przynajmniej większością się oświadczy.

Jakkolwiek oświadczenie to jest stanowcze, „Gazeta Nar.“ musi odeprzeć zarzuty przeciw Starzyńskiemu skierowane. Cytując artykuł „Nowej Reformy“ z 12 b. m., zastrzega się „Gazeta Nar.“ przeciw temu, jakoby Starzyński był najreakcyjniejszym przedstawicielem „małej“ grupy konserwatywnej w Kole polskiem. Na dowód przytacza „Gazeta Nar.“ działalność Starzyńskiego i jego poglądy w czasie ostatniej debaty w Sejmie nad reformą wyborczą. Dalej zaprzecza „Gazeta Nar.“ twierdzeniu „Nowej Reformy“ jakoby ciało konserwatywne nigdy nie zgadzało się na wybór demokraty na ważniejsze stanowisko. W r. 1867 bowiem większość konserwatywna wybrała demokratę Ziemiałkowskiego a Koło konserwatywne reprezentowali w Radzie korony tacy demokraci jak: Ziemiałkowski, Rittner i Piętak.

Z Sejmu pruskiego.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Interpelacya w sprawie Ciastoniówny.

Berlin. W Sejmie pruskim przy pierwszem czytaniu budżetu skarżył się poseł Friedberg (nar. lib.), że w administracyi dzieje się wiele rzeczy niewłaściwych, czego dowodem np. sprawa galicyjskiej dziewczyny Ciastonówny, którą trzymano siedm miesięcy w więzieniu, mimo że przeciwko temu nadeszło dużo zażaleń do prezydenta rządu i landrata. Służąca ta miała być wydaloną. Wina władz na tem polegała, że nie wydały dekretu wydalającego, lecz zarządziły postępowanie „szupasowe“. Dziewczynie tej odebrano najważniejsze prawo, bo prawo wolności osobistej.

Pos. Friedberg oświadcza dalej, że jeszcze niewłaściwszem, niż zajście samo, był sposób, w jaki sprawę tę załatwiono, gdy sprawa ta doszła do wiadomości prasy. Minął cały tydzień, zanim pojawiło się półurzędowe oświadczenie „Lokal-Anz.“; a dopiero po kilku tygodniach zawiadomiono publiczność o uwolnieniu tej służącej, nie wspominając ani słowem, czy dotyczące władze pociągnięto do odpowiedzialności, lub czy dostały one naganę, na którą faktycznie zasłużyły.

Minister spraw wewn. odpowiedział na tę interpelacyę co następuje:

Dziewczyna ta już przedtem przekroczyła czas dozwolonego pobytu w Prusach, dlatego na pracodawcę nałożono wyraźne zobowiązanie, aby przy drugim jej pobycie sam przestrzegał przepisanego terminu odjazdu. To się nie stało. — Dlatego musiano ją „odszupasować“. Aby to umożliwić, zarządzono policyjne jej aresztowanie. Gdyby sprawa była zupełnie jasna, zwlekanie z wydaleniem jej byłoby niepotrzebnem. Ponieważ atoli władze austryackie z powodów mi nieznanych, które nadto usuwają się z pod mojej krytyki, nie wydały zaraz deklaracyi co do jej przyjęcia na granicy, sprawa ogromnie się przewlekła a tem samem ku memu ubolewaniu także areszt policyjny. Aby przeszkodzić powtórzeniu się podobnych wypadków, poleciłem władzom, aby we wszystkich wypadkach, w których zagraniczni robotnicy po dozwolonym czasie jeszcze się znajdą w Prusach, bez rozpoczęcia formalnego postępowania zaraz ich odstawiono do granicy.

(A za tem — władze pruskie składają w tym wypadku winę na władze austryackie. Dlaczego atoli Koło polskie w Sejmie pruskim sprawą tą się nie zajęło, lecz pozostawiło to... niemieckim narodowo-liberałom? Prz. red.).

Dyskusya wyznaniowa.

Berlin. Sejm pruski obradował wczoraj w pierwszem czytaniu nad budżetem. W dyskusyi miądzy innymi pos. Praschma (centrum) oświadczył, że stronnictwo jego domaga się, by rząd wobec istniejącego naprężenia wyznaniowego uwzględniał potrzeby katolickich mniejszości.

Następnie wyraził życzenie, by wszystkie utrzymujące państwo żywioły łączyły się dla ochrony monarchii i zagrożonego porządku społecznego.

W dalszej dyskusyi minister spraw wewn. Dalwitz oświadczył, że już jest wypracowany projekt ustawy w sprawie palenia zwłok i znalazł aprobatę dotyczących ministerstw.

Minister wyznań Trott oświadczył, że profesorowie szkół wyższych nie potrzebują składać przysięgi antimodernistycznej. Z drugiej strony jest jasnem, że ci profesorowie żyją w zgodzie z katolickim kościołem.

Wybór prezydyum z przeszkodami.

Berlin. Przy wczorajszem wyborze prezydyum w Izbie posłów Sejmu pruskiego, pos. soc.-dem Hirsch zaprotestował przeciw wyborowi Kröchera na prezydenta przez imienne głosowanie, wskutek czego wyboru musiano dokonać za pomocą kartek, przyczem okazał się brak kompletu. Izba wybór prezydyum odroczyła.

Sytuacya w Portugalii.

(Telegr. „N. Reformy“).

Groźne wrzenie.

Kolonia. Z Lizbony donoszą: Obecny spokój w Portugalii jest spokojem przed burzą. Komunikacya kolejowa zupełnie przerwana. — W kilku miejscowościach w południowej Portugalii przyszło do zaburzeń z powodu braku środków żywności. Postawa kilku pułków wzbudza również zaniepokojenie. Władze nie tają się wcale z tem, że wzrastające strajki grożą poważnem niebezpieczeństwem rządowi.

Strajki.

Berlin. „Loc. Anzeiger“ donosi z Lizbony: Strajk kolejarzy i metalowców ma przebieg spokojny.

Nowa ordynacya wyborcza.

Berlin. „Loc. Anzeiger“ donosi z Lizbony: W najbliższym czasie wykończoną będzie ordynacya wyborcza, tak, że wkrótce będzie można przystąpić do wygotowania list wyborczych. Minister spraw zagranicznych Mahado jest przekonany, że strajki wkrótce się zakończą.

Telegramy

z dnia 15 stycznia.

Namiestnik i Wszechpolacy.

Wiedeń. „Slav. Tagblatt“ donosi ze Lwowa: W politycznych kołach opowiadają, że od kilku dni toczą się konferencye między namiestnikiem a przywódcą partyi narodowo-demokratycznej Grabskim.

O język żydowski.

Wiedeń. „Corresp. Herzog“ donosi: Inżynier Aleksander Herzbaum w Tarnowie wymienił na arkuszu konskrypcyjnym jako język potoczny język żydowski. Gdy następnie Herzbaum na wezwanie władz nie chciał słowa: żydowski zastąpić słowem: polski, aresztowano go i odstawiono do starostwa. Tam zmuszono go, aby uczynił zadość żądaniu władz. Dr Herzbaum wyjechał następnie do Wiednia, gdzie zwrócił się do posła Standa z prośbą o interwencyę w tej sprawie u ministra spraw wewnętrznych.

Strajk podczas koronacyi.

Nowy Jork. Jak „N. Y. Times“ donosi, amerykański agent angielskiego Związku marynarzy i palaczy podaje do wiadomości, że otrzymał od generalnego sekretarza Wilsona pismo z doniesieniem, iż na czas koronacyi króla Jerzego V przygotowuje się strajk, obejmujący wszystkie porty angielskie.

Książę defraudantem.

Berlin. „Loc. Anzeiger“ donosi z Moskwy: Aresztowano tu ks. Wołkońskiego, prezydenta rosyjskiego towarzystwa pomocy dla ofiar nieszczęśliwych wypadków, z powodu wielkich defraudacyi. Do odpowiedzialności pociągniętych będzie także kilkunastu członków towarzystwa.

Dżuma w Mandżuryi.

Londyn. Jak jeden z dzienników donosi z Pekinu, rozszerzanie się dżumy płucnej w Mandżuryi wywołuje jak największe zaniepokojenie. W Pekinie utworzył się komitet dla zwalczania zarazy. W Charbinie liczba codziennych zasłabnięć wynosi 106. Prawie wszystkie wypadki zasłabnięć kończą się śmiercią.

Zawieje śnieżne w Hiszpanii.

Madryt. Wskutek zawiei śnieżnych na liniach kolejowych nie mógł dziś z dworców tutejszych żaden pociąg wyjechać. — Południowy pociąg ekspresowy, który onegdaj miał tu przybyć, utknął w Avila. W wielu punktów wybrzeży donoszą o gwałtownych burzach.

O monopol przewozowy.

Waszyngton. Jak słychać, departament sprawiedliwości jest zdania, że sądy Stanów Zjedn. nie są kompetentne w sprawie zagranicznych towarzystw żeglugi, które usiłowały zmonopolizować transport podróżnych III klasy. W departamencie sprawiedliwości odbyła się wczoraj konferencya, która rozważała kwestyę uchwalenia ustawy przyznającej sądom amerykańskim odnośną kompetencyę.

† Władysław Czachórski.

Zmarły nagle wczoraj w Monachium Władysław Czachórski był jednym z ostatnich już u nas przedstawicieli malarstwa historyczno-rodzajowego z epoki najświetniejszego rozkwitu sztuki polskiej w dobie minionej.

Wybitny ten artysta urodził się w r. 1850 w Lublinie i tam uczęszczał do gimnazyum. — Pierwsze początki nauki rysunków pobierał u głośnego współczesnego portrecisty Urbańskiego, który, poznawszy się na jego zdolnościach, zachęcił go do obrania drogi artystycznej. — W r. 1866 Czachórski wstąpił do warszawskiej szkoły rysunkowej, gdzie kształcił się pod kierunkiem tak wytrawnego artysty pedagoga, jakim był Rafał Hadziewicz. W dwa lata później wyjechał do Drezna, a następnie do Monachium. W szkole głośnej Pilotyego, która mu dała ostateczny patent na skończonego artystę, zdecydował się poświęcić malarstwu historycznemu, w którem wybrał sobie ograniczony zakres tematów, związany z kostyumologią XVII wieku.

Pierwszym większym obrazem Czachórskiego było „Wstąpienie do klasztoru“, malowane w r. 1873. Podróż po Włoszech, odbyta w latach następnych, rozszerzyła zakres pomysłów Czachórskiego i umocniła w nim równocześnie zamiłowanie do kierunku historycznego. Z tego czasu datuje się drugi głośny obraz Czachórskiego „Hamlet z aktorami“, przyjęty entuzyastycznie przez krytykę, która wróżyć zaczęła młodemu naówczas artyście świetną przyszłość.

W r. 1879 powrócił do Monachium i odtąd pozostał już w tem mieście na stałe, jako jeden z najwybitniejszych członków polskiej kolonii malarskiej. Monachium dało ostateczny chryzmat artystyczny twórczości Czachórskiego, która w ograniczonym swoim zakresie przysparzać zaczęła sztuce niepośledniej wartości dzieła, mogące być wzorem poszanowania kunsztu wytwornego rysunku i mistrzowskiego wykończania akcesoryów.

Z czasem porzucił Czachórski temata historyczne i ograniczył się do malowania studyów kobiecych i męskich w kostyumach XVI i XVII wieku, renesansowych lub rokokowych, wybierając zawsze typy młodych, pięknych kobiet, lub mężczyzn, rzucane na tło wytwornego, stylowego umeblowania i szczegółów kostyumowych. Przeważnie są to kobiety w sukniach atłasowych, zajęte czytaniem w budoarach lub przy stołach, nakrytych bogatemi makatami.

Wykończanie akcesoryów Czachórski doprowadził do mistrzowstwa i nie miał w tym kierunku od czasów Matejki współzawodnictwa. — Umiłowanie tej dziedziny wytworzyło w twórczości Czachórskiego pewną jednostronność. Obrazy jego, bardzo cenione i poszukiwane, zakupywane były wprost z pracowni do galeryj europejskich i niemal zupełnie nie pojawiały się na wystawach w Polsce, z którą Czachórski stracił kontakt artystyczny.

Zaledwo z reprodukcyj w obcych ilustracyach przypominali sobie rodacy o jego istnieniu. Natomiast rosło dla niego uznanie w stolicy Bawaryi, gdzie pracownia jego stale oblegana była przez „kunsthaendlerów“ i wydawców pism ilustrowanych. Przed 10 laty powołany został Czachórski do grona Akademii monachijskiej.

Sztuka polska przez zgon śp. Czachórskiego ponosi ciężką stratę, był on bowiem pospołu z Brandtem i Wieruszem Kowalskim jednym z ostatnich przedstawicieli minionej wielkiej epoki polskiego malarstwa.

W.

Aresztowanie Machajskiego.

W sprawie aresztowania w Zakopanem Jana Wacława Machajskiego, który pod fałszywem nazwiskiem, tam od trzech miesięcy przebywał, donoszą następujące szczegóły:

Machajski zameldował się w tamtejszej klimatyce jako nauczyciel prywatny z Królestwa Polskiego i mieszkał w jednym z domków na Kasprusiach. W istocie też udzielał on licznej młodzieży z poza kordonu lekcyj, zachowując się na ogół spokojnie i bez zarzutu.

Aresztowanie nastąpiło na podstawie anonimowego doniesienia do policyi w Zakopanem, która przedsięwzięła natychmiastową rewizyę w mieszkaniu Kizły recte Machajskiego; miała ona wydać tak poważny rezultat, że spowodowała aresztowanie go i odstawienie do sądu w Nowym Targu.

Machajski jest twórcą i wodzem anarchistycznej sekty „Machajczyków“, zbliżonej bardzo do rosyjskich rewolucyonistów, t. zw. maksymalistów, którzy dążyli przy pomocy bomb i rewolwerów do wywłaszczenia inteligencyi na rzecz robotników. Teoryę swoją spisał Machajski w książce wydanej w języku rosyjskim.

Działalność jego nie ograniczała się tylko na gruncie rosyjskim, lecz przeniosła się także na Królestwo Polskie, a nawet Galicyę; zwłaszcza w okolicach Krakowa zyskał on wielu zwolenników pomiędzy emigracyą robotniczą. Partya socyalno-demokratyczna walczyła przeciw niezdrowym teoryom Machajskiego, a główni jej przewódcy zastanawiali się kilkakrotnie nad środkami tępienia „Machajczyków“, co po większej części wywołało dodatni skutek. Policya była o tem ruchu poinformowona i śledziła wciąż jego twórcę, który jako wydalony z granic Austryi, dłuższy czas bawił zagranicą. Dopiero w ostatnich czasach odważył się na krok śmiały przekroczenia zakazu i wpadł w ręce policyi.

Mięso argentyńskie w Krakowie.

Kraków, 15 stycznia.

Nareszcie — po długich debatach, obradach i uchwałach, a jeszcze dłuższych wyczekiwaniach znalazł się omawiany już po stokroć razy transport mięsa argentyńskiego w Krakowie, budząc sensacyę i urastając do rozmiarów szczególnie godnego uwagi wypadku dnia. W rzeczywistości jednakże transport ten nie przedstawiał się tak sensacyjnie: ot zwyczajny sobie biało-lakierowany wóz, wjeżdżający samotnie na stacyę Grzegórzki; tylko — że na tych kilka tysięcy kilogramów mięsa, jakie zawierał, czekają z upragnieniem... dziesiątki tysięcy mieszkańców Wielkiego Krakowa.

Fakt ten, jak chcą niektórzy znamienny, zaszedł około godz. 4 po południu. Na wstępie zważono w obecności dyrektora rzeźni p. Maksymiliana Papeego i naczelnika stacyi Grzegórzki p. Władysława Fąfrowicza na wadze pomostowej zawartość wozu, przyczem ku niezmiernemu zdziwieniu obecnych okazało się, że mięso waży 8 000 kg.; po drodze więc przybyło nie mniej ani więcej, jak tylko 1300 kg. Nadwyżkę tę należy złożyć na rachunek lodu, jaki niezawodnie w wozie się znajdował. W dalszym ciągu wtoczono wagon do rejonu rzeźni miejskiej, gdzie się zjawili reprezentanci miasta w osobach: wiceprezydenta Szarskiego, r. Wasunga, r. Dąbrowskiego, r. Merza, radcy magistratu Sawińskiego, sekretarza Groelego, oraz komisya weterynarzy, złożona z pp. Kwiecińskiego, Papeego, Kluczyńskiego i Fertiga. Tutaj nastąpiło wyładowanie mięsa, które leżało złożone w dwu przegrodach; w jednej ćwiartki przednie, w drugiej tylne. Każda ćwiartka, ważąca około 85 kg., zaszyta była w worku z cienkiego płótna, na którem widniały wielkie pieczęcie firm, ekspedyujących towar z Argentyny.

Po zniesieniu całego transportu do chłodni zważono jedną ćwiartkę tylną i poddano ją oględzinom obecnych weterynarzy, którzy uznali mięso za towar pierwszej jakości, o bardzo ładnym i smacznym wyglądzie, barwy zwyczajnej. Na pierwszy rzut oka wydawały się niektóre części nieco tłuste, przedewszystkiem zaś okolice nerek; przy bliższem jednak badaniu skonstatowano, że warstwa tłuszczu nie jest tak grubą, aby to wartość mięsa miało obniżyć. — Dalej oglądano też ćwiartki przednie, świadczące o niezwykłej u nas rosłości wołu, przyczem przewiercono je specyalnym świdrem aż do kości, celem zbadania, czy mięso jest jednolicie zamrożone, co też skonstatowano. — Nadto znawcy orzekli, że również tłuszcz jest należycie zachowany, o zapachu zupełnie świeżym, nie trącącym łojem. Przeciętna ilość tłuszczu na każdej ćwiartce wynosi około 12 do 15 kg.

Po usunięciu tłuszczu i po powtórnem zważeniu takiej ćwiartki przystąpiono do kalkulacyi, celem oznaczenia ceny mięsa. Po dłuższych obradach ustanowiono cenę za kg mięsa przedniego na 1 koronę i 32 hal., za kg mięsa z tylnej ćwiartki 1 koronę 52 hal., za kg polędwicy 2 korony. Ceny te są znacznie niższe od dotychczasowych za mięso u miejscowych rzeźników, które wynoszą: za kg mięsa przedniego 1 kor. 48 hal., za kg mięsa tylnego 1 kor. 60 hal., za kg polędwicy 2 kor. 40 hal. W ten sposób różnica w cenach wynosi na kg pierwszej jakości mięsa 16 hal., na kg drugiej jakości 8 hal., na polędwicy aż 40 hal. Ceny te powinien przyjąć ogół naszych mieszkańców z zadowoleniem, tem więcej, że Wiedeń, który mniej płaci za transport, ustanowił nieco wyższy cennik mięsa argentyńskiego.

Cały transport zostanie najprzód umieszczony w chłodniach o temperaturze 0°, poczem część, przeznaczoną do sprzedaży, przeniosą do ubikacyi o temperaturze +6°. Sprzedaż rozpocznie się we wtorek rano w trzech sklepach, a mianowicie w 2 ch przy placu Jabłonowskich i w jednym przy ulicy Asnyka i odbywać się będzie od godz. 7 rano do 11 przed południem i od 2 do 4 po południu.

Dla uzupełnienia sprawozdania dodajemy, że pozostały tłuszcz nabyła fabryka margaryny Karola Werfela z Pragi, mająca swe filie w Krakowie i we Lwowie.

Teatr miejski.

„Noblesse oblige!“ Krotochwila w 3 aktach Hennequina i Vebera.

Gdyby kto chciał na klasycznym przykładzie wykazać wszystkie cechy i zalety doskonale zbudowanej nowoczesnej farsy francuskiej, nie mógłby lepiej wybrać, jak wskazując na wystawioną u nas wczoraj po raz pierwszy krotochwilę „Noblesse oblige“. W utworze tym znaleść można wszystko. Jest powikłanie erotyczne, są dwa wiarołomstwa małżeńskie, z których jedno dokonane, drugie po stronie żony tylko zamierzone, jest zręczne qui pro quo i dosadna satyra na śledztwa policyjne a to wszystko na tle politycznej walki zmagających się stronnictw: monarchicznego i socyalistycznego.

Po raz pierwszy bodaj spotykamy w farsie francuskiej temat polityczny, zużytkowany z taką pomysłowością, jako rusztowanie pospolitych powikłań erotycznych, bez których oczywiście żaden pisarz francuski i żaden lekki utwór sceniczny obyć się nie może.

Baron Gaston de l'Etang, młody, wesołego usposobienia światowiec, nie czuje wielkiego pociągu do polityki. Ambitna wszelako rodzina jego, a mianowicie teściowie i żona pchają go gwałtownie do polityki i każą mu ubiegać się o mandat deputowanego z Vouz sur Brenne. — Posterunek jest tem trudniejszy do zdobycia dla kandydata partyi monarchistycznej, jakim jest baron, że współzawodnikiem jego jest redaktor socyalistycznej „Paszczy“, Lebouzier, mający duży wpływ w okręgu, a zatem i znaczne szanse zwycięstwa. Baron zamiast agitować za swoim wyborem, urządza sobie w owej miejscowości schadzkę miłosną z żoną Lebouziera. Traf zrządził, że w hotelu pod „Czerwonym kogutem“, gdzie kochająca się para zamieszkała, padło nazwisko Lebouzier. Baron, chcąc nie chcą, musiał wziąć na siebie rolę męża Klary ze wszystkiemi politycznemi konsekwencyami i prerogatywami.

Po mieście gruchnęło w jednej chwili, że przybył oczekiwany kandydat Lebouzier, wyborcy sprawiają domniemanemu Lebouzierowi owacyę. Na nieszczęście przybywa do tego samego hotelu prawdziwy Lebouzier, oraz teść i teściowa Gastona, w celu forsowania jego kandydatury. Rozpoczyna się nieporównanie komiczna orgia pomyłek i nieporozumień, utkana z taką zręcznością i poprowadzona z taką pomysłowością w komicznych kombinacyach sytuacyjnych, jakiej dawno w francuskiej farsie nie spotkaliśmy.

Po tysiącznych awanturach, w których nie brak kufra podróżnego, w którym wyborcy przywożą Lebouzierowi domniemanego kontrkandydata, ani komisarza policyi, prowadzącego z właściwą sobie bystrością śledztwo, gdzie się ukrywa baron de l'Etang, sprawa wyjaśnia się o tyle szczęśliwie, że honor pani Lebouzier, dzięki dyskrecyi księcia de Bligny, zostaje uratowany, baron zaś dowiaduje się również, że żona jego nie zdążyła wykonać zaprzysiężonej zemsty i uczynić zeń rogacza.

Krotochwilę grano w tempie doskonałem z werwą i temperamentem. Bohaterem wieczoru, pełnym pogodnego humoru, zrezygnowanym na wszystkie trapiące go dolegliwości losu, był p. Leszczyński. Humor jego miał subtelne odcienia dyskrecyi i to nadawało grze jego cechę szczerze artystyczną. Temperament i gminne maniery przedstawiciela partyi przewrotowej, znalazły doskonałe wcielenie w grze p. Jednowskiego, czupurną i groźną Iwoną była p. Jarszewska, a ponętną kusicielką, zręcznie lawirującą wśród kłopotliwych sytuacyj p. Zarzycka, której finezyjna gra zdobywa coraz więcej uznania i sympatyi u publiczności. W pomniejszych rolach skutecznie dopomagali do zgranego zespołu pp. Siemiaszko, Mielnicki, Kosiński, Szymborski i Maryański, panie Słubicka i Górska. Zwłaszcza ta ostatnia w roli subretki zwracała uwagę zręcznem ujęciem i dyskretnem wyzyskaniem niuansów drobnej rólki.

Nie ulega wątpliwości, że „Noblesse oblige“ wesołym zestrojom swym i doskonałą grą artystów zdobędzie trwalsze powodzenie. Upoważniały do tego przypuszczenia częste salwy śmiechu i gromkie oklaski rozbawionej publiczności.

W. Pr.

Kronika.

Kraków, niedziela 15 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Imienia Jezus. Pawła.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 35, zachód o godz. 4 m. 03; długość dnia godzin 8 min. 28.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pięknie, silne wiatry, stan niepewny utrzymuje się nadal.

Teatr miejski imienia Słowackiego: po południu: „Betleem polskie“, wieczór: „Noblesse oblige“.

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): po południu: „Twardowski na Krzemionkach“; wieczór: „Krowoderskie zuchy“.

Posiedzenie Koła pań „Straży polskiej" w lokalu Towarzystwa o godz. 11 przed południem.

Zgromadzenie miłośników cytry w lokalu Towarzystwa o godz. 11 przed południem.

Odczyt p. Radwanka „Koniec świata" w Eleuteryi o godz. 7 wieczorem.

Opłatek w IX Kole T. S. L. im. królowej Jadwigi w lokalu Towarzystwa o godzinie 4 po południu.

Koncert A. Rubinsteina w Starym teatrze o godz. pół do 8 wieczorem.

Pogadanka na temat „Krowoderskie zuchy w teatrze i na Krowodrzy" w Związku katol. właścicieli realności o godz. 4 po południu.

Przedstawienie teatralne w „Gwieździe" o godz. 8 wieczorem.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 po południu.

Teatr miejski we Lwowie: po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Pierścień Nibelung..".

Delegatem do Rady szkolnej okręgowej miejskiej w Krakowie, jako przedstawiciel nauczycielstwa szkół ludowych miejskich, wybrany został wczoraj p. Stanisław Michalski, prezes „Ogniska nauczycielskiego".

Z karnawału. Wczorajszej nocy bawił się Kraków bardzo wesoło, przystępując niejako do uroczystego powitania od roku nieoglądanego księcia karnawału.

Na pierwszy plan wybił się bal akad. koła esperantystów, w salach Starego Teatru. Dalej odbył się w klubie pocztowym bal kształcących się kobiet, gdzie stanęło do kadryla około 100 par. Ponadto tańczono też w Czytelni akademickiej i w Towarzystwie technicznem. Nakoniec odbył się szereg zabaw prywatnych, gdzie również bawiono się ochoczo do białego rana.

Poranek kameralny. Instytut muzyczny w Krakowie urządza w niedzielę dnia 15 stycznia o godzinie 11: Kameralny poranek uczniów Instytutu z obszernym programem.

Koncert Williama Millera, pierwszego tenora opery wiedeńskiej, który odbędzie się dzisiaj wieczór, będzie jedną z najpiękniejszych produkcyj wokalnych, jakie miały miejsce w Krakowie. Miller jest prawdziwym fenomenem głosowym, mogącym aspirować o porównanie z Carussem zarówno jako nieporównany wirtuoz sztuki śpiewania, jak i pod względem cennego materyału głosowego, w którym po występach paryskich Millera pisano, że on sam może słuchacza uszczęśliwić. Znakomity artysta wykona arye Meyerbeera, Mozarta, Verdiego, Goldmarka i Wagnera, oraz pieśni Beethovena i R. Straussa.

Odczyty Cezarego Jellenty. Proszeni jesteśmy o wyjaśnienie autorowi listu, podpisanego „Młodzież Studencka", że cena wstępu na odczyty poniedziałkowy i środowy p. t. „Druid Juliusz Słowacki" są dla uczniów gimnazyalnych, zgodnie z ich życzeniem, tak samo zniżona, jak dla słuchaczów uniwersytetu, to jest za miejsca krzesłowe pobiera się 60 halerzy, oraz że odpowiednie dyspozycye już przedtem kasom wydane zostały.

Polska młodzież postępowa. Poufne zebranie polskiej młodzieży postępowej odbędzie się dziś w niedzielę o godzinie 6-ej wieczorem w lokalu stowarzyszenia „Promień". Na porządku dziennym sprawa młodzieży postępowej przed senatem.

Niepoprawny złodziej. Stefan Gąsior wyszedł wczoraj z aresztów krakowskich po odsiedzeniu 14 dni za kradzież i zaraz udał się na kolej, gdzie skradł w poczekalni trzeciej klasy przejezdnemu portmonetkę z pieniędzmi. Gąsiora znowu osadzono w aresztach „pod telegrafem". — Wczoraj aresztowano także 19-letniego Karola Dudę, który zbiegł, skradłszy w szpitalu św. Łazarza kilka obrań.

Ograbienie wiceprezydenta Dembowskiego. Ze Lwowa donoszą: Przedwczoraj wieczorem właмało się dwóch ludzi do mieszkania wiceprezydenta Rady szk. kraj. Dembowskiego, zamieszkałego przy ul. Kraszewskiego, którzy bez przeszkody zabrali stamtąd przeszło 1000 koron w gotówce, wiele kosztowności i nieco garderoby. Policya zabrała się natychmiast do energicznego śledztwa, którego rezultatem było aresztowanie jednego ze sprawców kradzieży. Znaleziono i odebrano od niego wszystkie skradzione przedmioty, z wyjątkiem paru kosztownych spinek.

Nowy przystanek. Dnia 1 stycznia 1911 roku został otwartym w obrębie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie na szlaku Jarosław—Sokal pomiędzy stacyami Horyniec i Werchrata nowy przystanek osobowy Dziewięcierz.

Z Zakopanego donoszą nam, że spadł tam znaczny śnieg.

Wypadek w Zakopanem. Donoszą nam z Zakopanego: W piątek zdarzył się tu znów nieszczęśliwy wypadek przy saneczkowaniu. — Mianowicie p. Wern., zjeżdżając w szalonym pędzie z Kaletówek obok Kuźnic wraz z towarzyszką na saneczkach, przewróciła się, uderzając o sterczący głaz, przyczem saneczki zupełnie się zdruzgotały. Panna Wern... przecięła sobie wargi, zraniła szczękę tak silnie, że została pozbawiona dwóch przednich zębów. Chorą odwieziono do domu, gdzie pozostaje pod opieką lekarską Dra Gawlika. Towarzyszka jej nie poniosła żadnego szwanku.

Kratt wraca. Głośny swego czasu Paweł Kratt, jeden z przywódców napadu na uniwersytet lwowski, z przed kilku laty, który wypuszczony na wolność za kaucyą 20.000 K, uciekł do Ameryki oświadcza obecnie, że chce wrócić do kraju i stanąć przed sądem, ma już bowiem poddaństwo kanadyjskie.

Proces moskalofilów. W dalszym ciągu rozprawy ks. Dawydiaka przesłuchano dra Sosenkę, sędziego z Kołomyi, który zarządzał funduszem św. Michała. Podczas przesłuchania posła ks. Senyka, który zeznał, że ks. Dawydiak był zobowiązanym złożyć mandat na rzecz dra Dudykiewicza, przyszło do ostrej wymiany słów pomiędzy świadkiem a ks. Dawydiakiem tak, że przewodniczący musiał ks. Senyka przywołać do porządku. Na tem odroczono rozprawę do poniedziałku; w dniu tym zostaną przesłuchani dr Dudykiewicz i członkowie sądu honorowego.

Zamach dynamitowy w Stanisławowie. W sprawie tej donoszą dziś jeszcze następujące szczegóły: Wszelkie poszlaki, jakie śledztwo nagromadziło, zwracają się przeciw aresztowanym Dworskim, jako sprawcom zamachu na życie rzeźnika Mroczki. Przesłuchano cały szereg świadków, z których dwóch zeznało, że krytycznego wieczoru widzeli jakiegoś mężczyznę, podobnego do Dworskiego, kręcącego się koło domu Mroczki. Co do swego alibi, Dworski wciąż jeszcze się wikła, co tem więcej jeszcze utrwala skierowane przeciw niemu podejrzenia.

Język rosyjski na kolejach w Królestwie Polskiem. „Now. Wr." donosi: Utworzona z polecenia ministra komunikacyi, Ruchłowa, komisya międzydykasteryalna pod przewodnictwem szambelana Pałtowa dla wprowadzenia języka rosyjskiego na kolejach w Królestwie Polskiem postanowiła przedewszystkiem zapoznać się ze stanem rzeczy na miejscu. W tym też celu komisya w najbliższej przyszłości wyjeżdża do Warszawy, skąd dokona wycieczek po całej sieci kolei miejscowych.

Z Warszawy. (Obostrzenie cenzuralne. — Pożyczka 4-milionowa).

— Redakcye pism codziennych polskich otrzymały z cenzury zawiadomienie, że z dniem 13 b. m. władze cofają dotychczasowe pozwolenie na otrzymywanie bez cenzury pism zakordonowych. Jestto prawdziwa klęska dla prasy warszawskiej, która nawet za czasów najgorszych represyj Hurki korzystała z tego prawa. Rozporządzenie to jest nowym krokiem naprzód w stale postępującym systemie ucisku i represyi.

— Magistrat warszawski otrzymał zezwolenie na emisyę 4-milionowej pożyczki miejskiej na dokończenie budowy trzeciego mostu na Wiśle.

Prof. Jerzy Jellinek. W Heildelbergu zmarł onegdaj — jak już wiadomo z depesz — prof. prawa państwowego na tutejszym uniwersytecie, Jerzy Jellinek, w czasie wykładu, rażony atakiem apoplektycznym. Prof. Jellinek pochodził z Austryi. od roku 1891 był w Heildelbergu profesorem prawa państwowego; posiadał sławę uczonego prawnika i napisał cały szereg dzieł naukowych, z których np. „Allgemeine Staatslehre" przyczyniło się bardzo do rozwoju nauki prawa państwowego. — W swaich dziełach i artykułach zajmował się często sprawami austryackiemi. Zgon jego jest stratą dla wiedzy prawniczej.

Ankieta w sprawie długich szpilek. Z Budapesztu donoszą: Wczoraj odbyła się w dyrekcyi policyi ankieta w sprawie długich szpilek przy kapeluszach damskich. Na ankietę przybyły referentki mody dzienników budapeszteńskich, jakoteż reprezentantki koroporacyi kapeluszników. Po dłuższej dyskusyi przyszło do skutku porozumienie, na podstawie którego budapeszteńska policya wyda rozporządzenie, pozwalające na noszenie szpilek pewnej długości, zostającej w stosunku do rozmiarów kapelusza. Na zewnątrz można będzie nosić szpilki tylko z ochronnymi guzikami. Panie, przekraczające ten nakaz, będą surowo karane.

Uszkodzenie obrazu Rembrandta. W sprawie uszkodzenia obrazu Rembradta „Straży nocnej", który jak już donosiliśmy, został pocięty nożem w kilku miejscach, tegrafują z Amsterdamu, że sprawca czynu został aresztowany. Jest nim 23-letni kucharz, niejaki Sigrist, który został wydalony z marynarki z powodu niezdolności do służby.

W śledztwie zeznał on, że pobudką czynu była chęć zemsty i nienawiść do państwa. Sigrist opowiada, że około południa poszedł do Muzeum, gdzie stanął przed obrazem i oglądał go. Nagle wyciągnął z kieszeni nóż, przyskoczył do obrazu i przeciął go w dwóch miejscach. Służącemu, który go chciał przytrzymać, groził nożem.

Wedle orzeczenia znawców, obraz da się naprawić bez wielkiej dlań szkody.

Tragedya na Lido. Z Rzymu donoszą: Na Lido rozegrała się wczoraj krwawa tragedya. Student argentyński Fermin zastrzelił swoją kochankę sławną aktorkę włoską Paulinę Giorgi, poczem odebrał sobie życie. Przyczyna morderstwa i samobójstwa nieznana.

Mianowania. „Gazeta lwowska" ogłasza: Prezydyum kraj. dyrekcyi skarbu nadało Dr. Mieczysławowi Kazerliterowi posadę lekarza salinarnego I. kategoryi, a Dr. Maryanowi Ziembińskiemu posadę lekarza salin II. kategoryi przy zarządzie salinarnym w Wieliczce.

„Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz zamianował radcami wyższego sądu kraj. we Lwowie radcę w sądzie kraj. w Suczawie dra Kornelego Kisselicę, prez. sądu obwod. w Sanoku dra Wiktoryna Mańkowskiego i wiceprez. sądu okr. w Złoczowie Jana Zdżarskiego; dalej radcami wyż. sądu okr. I. inst. radcę Karola Vinzenza w Stryju dla Złoczowa, radców Aleksandra Kozaczka w Kołomyi dla Kołomyi, Władysława Krobińskiego w Przemyślu dla Stryja i Henryka Rapaporta dla Suczawy; radcami wyż. sądu kraj. radców Henryka Kwiatkowskiego we Lwowie, Franc. Brzozowskiego w Sanoku, Aleks. Kmicikiewicza we Lwowie i dra Jana Drezińskiego w Przemyślu.

Cesarz zamianował profesora c. k. państw. szkoły przem. we Lwowie architekta Wład. Sadłowskiego nadzwyczajnym profesorem w politechnice we Lwowie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 14 stycznia.

HOTEL BELVEDERE (pokoje od 2 koron. Łazienki. Restauracya i kawiarnia na miejscu): Inż. Karol Hlavaczek z Pragi, dr Wilhelm Matys z Berlina, Felicyan Wolff z Wiednia, Otto Löwy z Nowego Sącza, Władysław Raczyński z Zakopanego, Józef Szczotkowski z Berna, Marcin Kassian z Rzeszowa, Konstanty Radziszewski z Kaczorówki, St. Olszewski z Przeworska, Jan Kiers, Bolesław Rapacz z Warszawy, Ignacy Mayer z Mor. Ostrawy, W. Czech z Petersburga, Józef Kowalkiewicz z Pragi, Lorenzen Sade z Londynu, K. R. Misiewicz z Nowego Jorku.

HOTEL KRAKOWSKI: dr Stefan Batowski z Wilna, Karol Kęcik, Emil Rogoziński z Warszawy, Juliusz Orpiszewski z Szwajcaryi, Józef Regalski, Tomasz Krasicki z Kalisza, Piotr Prądelski z córką z Sanoka, Józef Dutkiewicz z Nowego Dworu (Król. Pol.), Adam Olszewski z żoną i córką, Stanisław Nowak z Sosnowca, Marya Berg z. Henryk Prądziński z Warszawy, Gustaw Zaar, Rudolf Stellzig z Wiednia, Rozalia Podolska z Lublina, Roman Torczyński z Czerniowiec, Franciszek Kobyłecki z Częstochowy, Stefan Zalewski z Berlina, Józef Hojecki ze Lwowa, Stanisław Godula z Bochni, Henryk Sulski z Sanoka, Józef Sikora z Tarnowa, Konstanty Sobolewski z żoną z Oświęcimia, Teofil Mielnik z Czerniowiec, Franciszek Ranowski z Morawskiej Ostrawy, Józef Fifka z Cieszyna, Jakób Łoziński z Poznania, Jan Wilczak z Warszawy.

HOTEL NARODOWY, ulica Poselska, 22, (gustownie od restaurowany Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje od 2 koron zwyż, salka na zebrania towarzyskie, korytarze ogrzane): Stanisław Kamiński z Częstochowy, Jadwiga Szczepanowska z Pragi, Maryan Lipiński z Czerniowiec, Ludwikowie Maryanowscy z rodziną z Kałusza, Anna Starczypińska z Podola rosyj., Aleksander Wiśnicki z Pragi, Czesław Radliński z Kazimierzy Wielkiej, Bogumiła Teodorowiczowa ze Lwowa, X. prałat Józef Wanicki z Podwołoczysk, Teodor Skałeczny z Miechowa, Jan Rylski z Tarnowa, Józef Reich z Wiednia, Maks Blumenfeld z Berlina, Jakób Waserberg z Ołomuńca, Wład. Żytomierski z Będzina, bar. Rozalia Borgenrichtowa z Kopenhagi, X. Stanisław Kwiecińska z Maryanpola, X. Gustaw Jabłoński z Wenecyi, Petronela Pielaszowa z córką z Bohuczan, Leopold Fliss z Morawskiej Ostrawy.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 14 stycznia. Losy: a) procent.: Austryackie zakładu kred. z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 29.. — Austr. zakł. kr. z obl. pro. z r. 1889 3-pro 258·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 zł. 5-pro. 301·75. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 256·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. —·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 44·25. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 53·.0 Clary 40 złr. m. k. 208·—. Pożyczka m. Insbruka 26 złr. 109·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 92·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. —·—. Palffy 40 złr. 255·— Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 97·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 6.·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 65·—. Salma 40 złr. m. 260·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 260·75. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr 261·75. Tureckie oblig. prem. kolei pro. —·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 528·—.

Wiedeń, 14 stycznia. Zamknięcie giełdy. (Wal. kor.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 67. 2., węg. Zakł. kred. 865 50, Anglobanku 345 75, Unionbanku 636 .5, Länderbanku 536 —, Bankverein 558 —, Bodencredit 13 41, Galic. Banku hipotecznego 684 —, Kolei państwowych 751 50, kolei południowej 116 50, kolei północnej 51 50, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 768 .., Rima Muranyi 671 —, Praskiego Tow. żelaznego 2. 95. Fabryki broni 752 —, Akcye tureckie tyt. 362 50. Gal. akc. Tow. kop. n. 806 —, Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 93 25, Austr. renta koron. 93 10, Węgier. renta koron. 92 20, 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 92 60, 8% Listy Banku hip. 93 25, 4¼% Listy Banku hip. 99 10, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 94 —, 4½% Listy Banku kraj. 9. 50. 4% Gal. Obl. propin. 93 60, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 65 4% Pożyczki m. Lwowa 92 65, Losy tureckie 263 25, Marki 117 50, Ruble 253 75, Rosyj. pożyczka 10. 10, Akcye praskiego banku kredyt. 725 —, 4% pożyczka m. Krakowa 93 —, Galicyjski bank kredytowy ziemski 4½% 99 10.

Usposobienie: silne.

Berlin, 14 stycznia. (Zamknięcie giełdy). Austr. kredyty 213·37; Austr. kolej państw. 158·65; Disconto 19.·50; Tow. handlowe 170·—; Warszawsko-wiedeńskie 225·50; Losy tureckie 182·75; włoskie —·—; Noty austr. 85·15; Wiedeń krótki 85·05; Noty rosyjskie 216·35; Nowy Jork 42·05, 4% polsk. listy zastawne 96·30; Ameryk. noty 9. 9.; 3% pruskie konsole 85·80; Lombardy 21·25; Packetfahrt 141·6.; Warszawa krótkie 143·50.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski